



Sygn. akt III UK 157/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Dawid Miąsik (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej L.
Spółki Partnerskiej [...] w L.
z udziałem zainteresowanej D. K.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w J.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 18 października 2018 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. akt III AUa [...],

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 listopada 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w J. (organ rentowy) stwierdził, że D.K. (zainteresowana) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresach: od 15 czerwca 2012 r.

do 31 sierpnia 2012 r., od 28 maja 2013 r. do 31 maja 2013 r., od 10 grudnia 2013 r. do 20 grudnia 2013 r. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, w NZOZ „L.” Spółka Partnerska [...] w L. (odwołujący się) oraz określił podstawy wymiaru składek.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł odwołujący się, domagając się jej uchylenia i stwierdzenia, że zainteresowana nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ponieważ zainteresowana swoje czynności, czyli przygotowanie archiwum, wykonywała na podstawie umowy o dzieło.

Wyrokiem z 18 kwietnia 2016 r., IV U [...] Sąd Okręgowy w K. oddalił odwołanie odwołującego się.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołujący się zawarł z zainteresowaną trzy umowy, zatytułowane „umowa o dzieło”. Na ich podstawie zainteresowana zobowiązała się do wykonywania prac związanych z porządkowaniem i archiwizacją dokumentacji osobowej, medycznej i finansowo-księgowej, pochodzącej z okresów wymienionych w umowach w siedzibie spółki, chronologicznie według daty wpływu, a odwołujący się zobowiązał się do wypłaty określonego w umowach wynagrodzenia. Zainteresowana sama decydowała o terminach wykonywania czynności porządkujących i o ich czasie trwania. W ocenie Sądu pierwszej instancji sporne umowy nie były umowami o dzieło, skoro odwołujący się nie złożył u zainteresowanej zamówienia na konkretne dzieło, ale na wykonanie określonych prac, czynności, skutkujących rezultatem w postaci uporządkowania dokumentów. Zbiór uporządkowanych dokumentów nie jest dziełem, gdyż nie może zostać poddany sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Apelację od powyższego wyroku Sądu Okręgowego wniósł odwołujący się, zaskarżając go w całości.

Wyrokiem z 20 kwietnia 2017 r., III AUa [...] Sąd Apelacyjny w [...] zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego w ten sposób, że stwierdził, że zainteresowana z tytułu wykonywania umów na rzecz odwołującego się nie podlegała ubezpieczeniom społecznym w spornych okresach, w związku z tym brak było obowiązku zapłaty składek za te okresy i obciążył organ

rentowy kosztami postępowania.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że zarówno z treści zawartych umów, jak i z zeznań odwołującego się oraz zainteresowanej wynika, że istotą zawieranych umów było osiągnięcie konkretnego rezultatu, a mianowicie dokonanie archiwizacji dokumentacji osobowej, medycznej oraz finansowo-księgowej odwołującego się. Na podstawie art. 382 k.p.c. Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe i przeprowadził dowód z ponownego przesłuchania, świadka M. P., której zeznania ostatecznie wyjaśniły charakter spornych umów. Świadek podkreśliła, że zainteresowana nigdy nie pozostała do dyspozycji odwołującego się, nie miała ustalonego czasu pracy, nie podpisywała listy obecności i nie była kontrolowana w trakcie wykonywania pracy. Jedynym wymogiem postawionym przez zamawiające było dokonanie archiwizacji dokumentów chronologicznie, jednakże pozostałe czynności zainteresowanej zmierzające do wykonania dzieła były pozostawione do jej swobodnego uznania. Strony w zawartych umowach z góry określiły wysokość wynagrodzenia, niezależnie od ilości czasu i staranności, jakie wykonująca musiała włożyć, aby osiągnąć umówiony rezultat, czyli poprawne archiwum. Istotnym dla oceny jest również, że między stronami umowy o dzieło nie występował jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania. Świadek wyjaśniła także, że rezultat pracy wykonanej przez zainteresowaną podlegał ocenie, a w razie stwierdzenia wad zainteresowana musiałaby je poprawić w ramach otrzymanego wynagrodzenia. Tego rodzaju ustalenia świadczą o tym, że zainteresowana podlegała odpowiedzialności za wady dzieła, co jest jedną z cech odróżniających umowy starannego działania od umowy rezultatu i stanowi element konstytutywny umowy o dzieło. Na tej podstawie Sąd Apelacyjny uznał, że zainteresowania nie podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania dzieła na rzecz odwołującego się.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego uchylenie i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty, przez oddalenie apelacji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

Organ rentowy zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego: 1) art. 627 k.c. przez błędną jego subsumpcję będącą wynikiem uznania, iż umowy z dnia: 16 czerwca 2012 r., 28 maja 2013 r. i 10 grudnia 2013 r. zawarte przez odwołującego się z zainteresowaną były umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia; 2) art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zmianami, dalej jako ustawa systemowa) w związku z art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c., przez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy zainteresowana w okresach: sierpień 2012 r., maj 2013 r., grudzień 2013 r. wykonywała umowy o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia, a tym samym podlegała wówczas jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego z zakresu kwalifikacji umów, na mocy których należało dokonać archiwacji dokumentacji jako umów o dzieło bądź jako umów o świadczenie usług, a w konsekwencji podlegania albo niepodlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartej umowy, wyjaśniono już, jakie warunki powinny być spełnione, aby umowa formalnie określona przez strony umową o dzieło rzeczywiście miała taki status (wyroki z dnia 9 maja 2018 r., III UK 67/17, niepubl.; z dnia 18 lipca 2018 r., III UK 108/17, Legalis nr 1834010; z dnia 14 września 2017 r., III UK 201/16, LEX nr 2390702).

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; dalej jako ustawa systemowa) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Dlatego w sprawie, w której wniesiono niniejszą skargę kasacyjną należy rozstrzygnąć, czy zawarte przez płatnika składek i zainteresowaną umowy były - zgodnie z użytą przez jej strony

nazwą - umowami o dzieło (art. 627 k.c.), czy też - pod pozorem zawarcia umów o dzieło niestanowiących tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym - strony zawarły w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu (art. 734 w związku z art. 750 k.c.). W orzecznictwie dotyczącym tej problematyki wyjaśniano, że strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło nie decyduje samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (por. np. wyroki z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766 oraz z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298 i powołane tam wcześniejsze orzeczenia).

Stosownie do art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło należy do umów rezultatu. Jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Odróżnia to taką umowę od umowy o świadczenie usług, której przedmiotem jest sama usługa polegająca na wykonywaniu określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. Dlatego dla oceny, czy zawarto umowę o dzieło, konieczne jest stwierdzenie, że działania przyjmującego zamówienie doprowadziły następnie do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu w postaci materialnej bądź niematerialnej. Podkreśla się przy tym, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Innymi słowy, przedmiot umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania

umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Powinno stanowić rezultat samoistny, który z chwilą ukończenia staje się niezależny od osoby twórcy i może stanowić samodzielny byt posiadający autonomiczną wartość w obrocie prawnym. Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

W dalszej kolejności zwraca się uwagę, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Rozkładanie dzieła na części wiąże się niekiedy z rozłożeniem na części świadczenia zamawiającego. W ten sposób, niezależnie od nazwy umowy, strony przez odpowiednie ukształtowanie konkretnych obowiązków powodują, że oba świadczenia stają się świadczeniami ciągłymi. Przez to trudno uznać, że zobowiązanie - nawet nazwane przez strony zobowiązaniem z umowy o dzieło - zachowuje w dalszym ciągu taki charakter. Ponadto, w odniesieniu do umowy o dzieło wynagrodzenie jest związane z samym dziełem i jego wykonaniem, a nie z ilością, jakością i rodzajem wykonanej pracy, jak ma to miejsce w przypadku umów starannego działania (por. np. wyroki z dnia 4 lipca 2013 r., II UK 402/12, LEX nr 1350308 oraz 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587 i powołane w nich orzeczenia).

Analizując sporne umowy, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że określone w nich świadczenia odpowiadały pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Należy przypomnieć, że na mocy zawartych umów zainteresowana zobowiązała się do „wykonania prac związanych z porządkowaniem i archiwizacją dokumentacji osobowej, medycznej oraz finansowo-księgowej” za trzy różne okresy wskazane w poszczególnych umowach (styczeń-sierpień 2012 r., styczeń-maj 2013 r., czerwiec-grudzień 2013 r.). Przedmiotem czynności archiwizacyjnych był przy tym - za każdym razem - inny zespół akt, którego poszczególne elementy - wymagające uporządkowania - powstawały w wyniku prowadzenia przez zamawiającego jego podstawowej działalności. Dopiero po wygenerowaniu tych dokumentów za pewien okres odwołujący się zawierał z zainteresowaną stosowną umowę. Archiwizacja nie

była więc prowadzona na bieżąco.

Sąd pierwszej instancji - dokonując prawnej oceny zawartych umów - uznał, że umowy te miały za przedmiot wykonania określonych prac (czynności) skutkujących rezultatem w postaci uporządkowania dokumentów. Jego zdaniem taki zbiór nie jest dziełem, ponieważ nie może zostać poddany sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Natomiast Sąd drugiej instancji, opierając się na treści umowy jak i na zeznaniach odwołującej się zainteresowanej, wskazał, że istotą zawieranych umów było osiągnięcie konkretnego rezultatu w postaci zarchiwizowanego (uporządkowanego) zespołu akt dokumentacji osobowej, medycznej oraz finansowo-księgowej odwołującej się. Sąd drugiej instancji uzupełnił w tym celu postępowanie dowodowe o dowód z ponownego przesłuchania świadka i to jego zeznania wyjaśniły sporny charakter umów. Zgromadzony materiał dowodowy doprowadził Sąd drugiej instancji do konkluzji, zgodnie z którą jedynym wymogiem postanowionym przez zamawiającego były dokonanie archiwizacji dokumentów chronologicznie. Zainteresowana samodzielnie decydowała o tym w jaki sposób i w jakim terminie wykona umowę przez osiągnięcie umówionego rezultatu w postaci poprawnie (chronologicznie) uporządkowanego archiwum. Z postępowania dowodowego wynikało, że rezultat pracy zainteresowanej podlegał ocenie, a w razie stwierdzenia wad musiałaby je poprawić w ramach należnego jej na podstawie umowy wynagrodzenia. Wreszcie, co wynika już z treści samych umów, ich przedmiotem było każdorazowo uporządkowanie zamkniętego pod względem czasowym i zdefiniowanego w umowie zbioru dokumentów - „nowej” dokumentacji powstałej u zamawiającego. Oznacza to, że zawierane umowy nie prowadziły do wykreowania stosunku prawnego o charakterze ciągłym. Umowa o dzieło stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku, którego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie dzieła. Skoro przedmiotem umów był za każdym razem zbiór dokumentów, który nie istniał w chwili zawierania poprzedniej umowy, nie doszło do rozłożenia na części świadczeń obu stron umowy (co miałoby miejsce w przypadku częściowej archiwizacji istniejącego zespołu dokumentacji na podstawie pierwszej umowy i porządkowania kolejnych części istniejącego już wcześniej zespołu dokumentów na podstawie kolejnych

umów).

W tych okolicznościach zarzuty naruszenia art. 627 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej w związku z art. 750 w związku z art. 734 § 1 k.c. okazały się bezpodstawne. Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.